

dr Anna N. Kmieć
Biblioteka Chelmionka WBP-KK

#PoczytajMy 15

Will Ellsworth-Jones, *Banksy. Rewolucjonista spod ściany*, ARKADY 2022.

Banksy. Geniusz i/czy prowokator

Inskrypcje, pojawiające się w przestrzeniach miast zawsze wywoływały dyskusje. Mam na myśli formy, określane jako street art i graffiti. Już interpretacje obu tych pojęć wywołują liczne kontrowersje. Literatura przedmiotu określa street art jako sztukę, formy legalne, a jednocześnie posiadające wymiar estetyczny. W myśl tego graffiti opisywane jest jako przejaw wandalizmu. Odmienne spojrzenie na to mają sami twórcy. Dla wielu z nich graffiti to najwyższa forma spełnienia: wykonywane nielegalnie, zazwyczaj w miejscach niedozwolonych. Proces tworzenia w tym wypadku wiąże się z adrenaliną i łamaniem zasad, obowiązujących w przestrzeni. A jednocześnie manifestują cenne dla wielu wartości: przynależność do miejsca, grupy, poglądy polityczne i religijne. Są przejawem buntu i niezgody wobec systemu.

Moim celem nie jest jednak w tym miejscu prowokowanie dyskusji o tym, gdzie kończy się definicja sztuki, a gdzie zaczyna wandalizm i niszczenie. Pozostawiam to ocenie artystom, historykom sztuki i indywidualnym odbiorcom. Chciałabym raczej uwrażliwić czytelnika na bogactwo form, jakie możemy spotkać w przestrzeni. Jakkolwiek nie próbowalibyśmy rozumieć zjawisko street artu i graffiti, wszystkie drogi doprowadzą nas do jednej postaci. Jest nią tytułowy bohater tekstu: Banksy. Dla wielu absolutne guru, jeśli chodzi o tworzenie sztuki miejskiej. Tej nielegalnej, skłaniającej do refleksji, prowokującej do namysłu i zmian. Niedościgniony wzorzec twórcy, który nie poddał się naciskom i pozostał anonimowy, a mimo to stał się ikoną kultury.

Takiego znaleźliśmy go do tej pory. Takim pozostał w filmie dokumentalnym *Wyjście przez sklep z pamiątkami*, gdzie oglądamy prawdziwą historię francuskiego sklepikarza, który zechciał odnaleźć i poznać Banksy'ego.

Nieco inne światło na tę postać rzuca najnowsza książka o twórcy: *Banksy. Rewolucjonista spod ściany*. Poznajemy tam nieznanne dotąd (i nieoczywiste!) oblicze Mistrza. Śledzimy jego rozwój: od outsidera, próbującego swoich sił na ścianach Bristolu, po Artystę, którego dzieła na aukcjach w Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii sprzedają się za zawrotne sumy. Być może wiele szczegółów z życia artystycznego Banksy'ego rozczaruje tych, którzy chcą, by w ich wyobraźni pozostał biednym, nieśmiałym chłopcem, który snuje się ze sprayem po zakamarkach ciemnych ulic. Nic bardziej mylnego. Banksy to już

instytucja – choć ciągle pilnie strzeżąc swojej anonimowości. Czy rzeczywiście do końca nie uległ mechanizmom rynku i nie poddał się komercjalizacji? Na to odpowiedź sobie sami po lekturze książki.

Nie zmienia to jednak faktu, że Banksy wyznaczył pewną drogę, którą - w mojej opinii nadal nieudolnie - starają się podążać inni. Stał się symbolem odwagi i pokazał siłę, jaką niesie za sobą sztuka. Nie bał się pojawić tam, gdzie inni nawet nie chcieli się zbliżyć. To on przeniósł sztukę uliczną do szerszej świadomości społecznej. Stworzył dzieła, które kojarzy każdy z nas: porozrzucane w różnych miejscach szablony szczurów z hasłami, dziewczynka, przytulająca się do bomby w porcie w Bristolu, graffiti wykonane na murze pomiędzy Betlejem a Zachodnim Brzegiem Jordanu, to tylko niektóre z nich.

Jest autorem haseł, obok których niewielu przechodzi obojętnie, jak np. „I don't believe in global warming” (treść nabiera znaczenia, dopiero gdy widzimy, że napis jest zanurzony do połowy w wodzie). Nie boi się eksperymentów. Uwagę zwracają jego wystawy, bogate w prowokacyjne instalacje, jak np. lew, który zjadł swojego tresera, policjant dosiadający konika w wesołym miasteczku. Do historii przeszła też aukcja obrazu „Dziewczynka z balonikiem”, podczas której część pracy została zniszczona za pomocą ukrytej w ramie niszczarki.

...ponadto, w zasadzie przez swoją anonimowość, Banksy sam w sobie stał się dziełem. Jak określił go Adam Clark Estes, „Intryguje nas umiejętność zachowania anonimowości przez Banksy'ego. Nawet gdyby się ujawnił [...], nie przestalibyśmy się prawdopodobnie zastanawiać nad jego tożsamością, bo samo to zastanawianie się jest super.”

Banksy pokazał, jaką moc ma sztuka w przestrzeni publicznej: czyli przestrzeni wspólnej, naszej. Wakacyjna lektura książki o nim i analiza jego dzieł może być dla czytelników okazją do refleksji i poszukiwań wokół artystycznych śladów: murali, vlepek, szablonów, instalacji. Zakamarki miejskiej przestrzeni kryją w sobie niezliczoną ilość tajemnic, a przekazy ze ścian tylko czekają, aby je odkryć i zrozumieć ich sens.

